

Afgański syndrom służb

4 października 2009

W sensacyjnej informacji o ucieczce pięciu Afgańczyków – uczestników szkolenia zorganizowanego przez MSZ – jedna tylko rzecz wydaje się pewna: wiadomość nie pojawiła się przypadkowo. Jeśli o tego typu sprawie – związanej z bezpieczeństwem wewnętrznym i stosunkami międzynarodowymi – informuje się po upływie 9 miesięcy, można być przekonanym, że chodzi o klasyczny przeciek ze strony służb specjalnych.

Przypomnę, że przed kilkoma dniami pojawiła się publikacja „Dziennika”, z której wynikało, iż w październiku ubiegłego roku przybyła do Polski grupa ponad 40 osób, wysokich rangą urzędników rządu afgańskiego i pracowników organizacji pozarządowych, którzy mieli wziąć udział w cyklu szkoleń organizowanych przez MSZ w ramach programu S.E.N.S.E. (Strategic Economic Needs and Security Exercise). Już pierwszego dnia pobytu w Polsce znikł jeden z uczestników szkolenia. Do końca 10-dniowego turnusu ulotniło się czterech kolejnych, ostatni tuż przed odlotem z lotniska. Policja i służby specjalne nie potrafią powiedzieć, co stało się z Afgańczykami, podejrzewają jedynie, że nie ma ich już w Polsce.

We wszystkich doniesieniach medialnych na ten temat podkreślano, że uciekinierzy mogli być sympatykami afgańskich talibów, a ich zniknięcie może mieć związek z planowanym zamachem terrorystycznym w Polsce, lub w którymś z krajów europejskich. Nie wykluczano również bardziej prozaicznej wersji, według której powodem ucieczki była chęć polepszenia warunków życiowych i osiedlenia się w którymś z krajów Unii Europejskiej.

Nie rezygnując z tych wyjaśnień, warto zwrócić uwagę na pewne szczególne okoliczności, związane z programem szkoleniowym SENSE oraz na rolę służb specjalnych w tej sprawie.

Niezależnie od prawdziwych powodów zniknięcia Afgańczyków, sprawa jest dowodem kolejnej, poważnej kompromitacji polskich służb specjalnych, a pomijanie tego faktu w doniesieniach medialnych może świadczyć, że przeciek pochodzi właśnie ze strony którejś służb.

Bo choć kandydatów do wyjazdu zaproponowali sami Afgańczycy, należy przypuszczać, że osoby te musiały zostać sprawdzone przez Agencję Wywiadu – szczególnie, że chodzi o bardzo specyficzne szkolenie, a kraj pochodzenia gości należy do czołówki państw – źródeł światowego terroryzmu. Tego rodzaju rozpoznanie wydaje się zatem rzeczą oczywistą.

Trudno też sobie wyobrazić, by pobyt w Polsce tak licznej grupy wysokich rangą urzędników afgańskich nie wzbudził zainteresowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego – odpowiedzialnej za zabezpieczenie antyterrorystyczne na terenie kraju. Jeśli zatem wpuszczono na teren Polski ludzi, których celem wizyty (zakładam optymistycznie) była ucieczka do innego państwa, a na przestrzeni kilku dni, aż pięciu z nich „rozpłynęło się” na oczach funkcjonariuszy ABW – trudno o bardziej spektakularny przykład nieudolności polskich służb. Przykład tym mocniej rażący, że szkolenia, w których uczestniczyli uciekinierzy należą do kosztownych i specyficznych zajęć.

Ich koordynatorem i organizatorem jest Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Szkolenia odbywają się w ramach programu polskiej pomocy zagranicznej, a w roku 2008 Studium otrzymało od MSZ dotację w łącznej kwocie blisko 2.700.000 zł. Program szkoleń jest przygotowywany we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej oraz Amerykańskim Instytutem na Rzecz Pokoju (United States Institute for Peace – USIP) i oficjalnie obejmuje „cykl seminariów poświęconych zagadnieniom transformacji systemowej, ekonomicznej i społecznej, prowadzonych przez byłych wysokich urzędników państwowych. Na drugą część składa się szkolenie z zakresu technik negocjacji i metod rozwiązywania konfliktów oraz

symulacja komputerowa". Ta część szkolenia odbywa się w Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych w Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie. Pod tą nazwą kryje się całkiem poważna instytucja zajmująca się m.in. prowadzeniem ćwiczeń dowódczo-sztabowych wspomaganych komputerowo oraz wdrażaniem i wykorzystaniem systemów symulacyjnych w wielu dziedzinach działalności militarnej.

W latach wcześniejszych, szkolenia w ramach programu SENSE przeprowadzono dla uczestników z Mołdawii, Serbii, Ukrainy, Białorusi, Gruzji i Azerbejdżanu. Dobór krajów z których rekrutują się urzędnicy państwowi oraz udział w przedsięwzięciu amerykańskiego instytutu rządowego, powołanego przed 25 laty przez Ronalda Reagana dowodzi, że do szkoleń SENSE przywiązuje się dużą wagę.

Co charakterystyczne – w niemal wszystkich instytucjach uczestniczących w programie, obecni są ludzie związani z działalnością służb specjalnych. Począwszy od USIP, w którego władzach znajduje się wielu byłych urzędników administracji amerykańskiej, pracujących wcześniej w ministerstwie spraw wewnętrznych lub radzie bezpieczeństwa narodowego, po Studium Europy Wschodniej, gdzie jednym z współzałożycieli i wykładowców (również w ramach programu SENSE) jest Andrzej Ananicz – były szef Agencji Wywiadu.

Ten „człowiek Wałęsy” , bliski współpracownik Wachowskiego był oskarżany przez PiS, że w roku 1992 pozwolił na umieszczenie w aneksie do polsko-rosyjskiego traktatu artykułu zezwalającego na tworzenie polsko-rosyjskich spółek na terenach dawnych baz armii radzieckiej. Zarzucano mu również współpracę z prezydentem Wałęsą i służbami specjalnymi w inwigilacji prawicy w pierwszej połowie lat 90.

Funkcję szefa Agencji Wywiadu Ananicz objął w roku 2004, za rządów komunistów i premierostwa Marka Belki, a w listopadzie 2005 r., po wygranych przez PiS wyborach został odwołany. Ponownie na to stanowisko powołał go Donald Tusk w marcu 2008

roku, jednak jako p.o. szefa wywiadu Ananicz musiał odejść po upływie 3 miesięcy. Ananicz jest również współzałożycielem Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego, działa też w Polskim Towarzystwie Orientalistycznym. Przed rokiem powołano go na stanowisko szefa Akademii Dyplomatycznej Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, która zajmuje się szkoleniem dyplomatów.

W kontekście nawet pobieżnej wiedzy o szkoleniach programu SENSE, mało prawdopodobna wydaje się oficjalna wersja rzecznika MSZ Piotra Paszkowskiego na temat przyczyn zniknięcia pięciu Afgańczyków. Rzecznik mówił bowiem o „bardzo trywialnej naturze informacji o kolejnej grupie osób, które ze złamaniem warunków wydania wizy, nielegalnie osiedlają się w jednym z krajów strefy Schengen”.

Po pierwsze – należałoby zakładać, że grupa Afgańczyków nie była objęta żadnym nadzorem ze strony ABW i pozwolono im zupełnie swobodnie poruszać się po Polsce. Po drugie – tak spektakularne ucieczki i przekroczenie granicy wydają się wykluczone bez pomocy osób trzecich, a to świadczyłoby już o zorganizowanym charakterze zajścia. Musi również zastanawiać, że Policja, Straż Graniczna czy ABW nadal nie wiedzą (a przynajmniej o tym nie informują) gdzie znajdują się uciekinierzy, a mimo to zdają się bagatelizować całą sprawę. Nie wiadomo zatem, na jakiej podstawie szef MSWiA Grzegorz Schetyna skomentował sprawę ucieczek Afgańczyków stwierdzeniem, że „to nie jest tak, że ktoś nagle rozpływa się i tworzy zarzewie ruchu terrorystycznego w Polsce, tylko wybiera wolność w innym kraju Unii Europejskiej” i zapewnił, że nie ma w Polsce żadnego zagrożenia terrorystycznego.

Tym bardziej nie wiadomo – z czego wypływa pewność Schetyny, skoro w tym samym czasie zupełnie inne zdanie na ten temat miał Scott Stewart, ekspert ds. bezpieczeństwa w instytucie analitycznym Stratfor Global Intelligence, gdy w wywiadzie dla dziennika „Polska The Times”, nie wykluczał możliwości ataku terrorystycznego w Polsce, podkreślając słusznie, że

zagrożenie może wynikać choćby z faktu uczestnictwa polskich żołnierzy w misji w Afganistanie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że szkolenia w ramach programu SENSE dotyczą dość specjalnego rodzaju wiedzy, enigmatycznie nazywanego „technikami negocjacji i metod rozwiązywania konfliktów”, a w proces szkolenia są zaangażowane instytucje niekoniecznie wykonujące zadania tylko z zakresu dyplomatycznych „działań pokojowych” – sprawa tajemniczego zniknięcia Afgańczyków może mieć zupełnie inny kontekst, niż chcą tego polscy urzędnicy i inspirowane przeciekami media.

Autor: Aleksander Ścios

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)

BIBLIOGRAFIA

1.

http://www.dziennik.pl/polityka/article442750/Polska_policja_s_zuka_afganskich_zbiegow.html

2. <http://www.usip.org/>

3.

http://strona.aon.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=352&Itemid=136

4. <http://www.studium.uw.edu.pl/?id=148&>

5. <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80273,7027690.html>

6.

http://www.polskatimes.pl/dzienniklodzki/stronaglowna/161032,a_tak-na-polske-jest-mozliwy,id,t.html

7.

http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/iar/arttykul/gazeta;wyborcza;-;afganski;syndrom;w;polskiej;armii,33,0,338721.html